

**Elżbieta Adamiak: BŁOGOSŁAWIONA MIĘDZY NIEWIASTAMI. MARYJA W FEMINISTYCZNEJ TEOLOGII CATHARINY HALKES, Lublin 1997 ss. 178. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Seria „Jeden Pan, jedna wiara”. T. VI.**

Ks. Antoni J. Nowak w książce *Kobieta kapłanem?* napisał przed kilku laty: *Teologia feministyczna nie interesuje się rolą Maryi, Bogarodzicy, w historii ekonomii zbawienia. Jej sformułowania dotyczące Maryi są wręcz obelżywe.* W maryjnej Polsce, gdzie teologia feministyczna jest *terra incognita*, a literatury i myśli feministycznej jak na lekarstwo, zacytowane właśnie słowa mogą zabrzmieć niczym wyrok śmierci na tę teologię, w każdym razie zachęcają do patrzenia na nią jak na większych rozmiarów i co brzydszą czarownicę. Dzięki Bogu, wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego opublikowało w 1997 roku nieco zmienioną wersję doktoratu pani Elżbiety Adamiak *Błogosławiona między niewiastami*, która to książka radykalnie przeczy diagnozie postawionej przez ks. Nowaka. Wszystko wskazuje na to, że przyszłość teologii feministycznej, dzięki naukowym staraniom Autorki, została ocalona, a i żadna nowa czarownica nie zostanie spalona na stosie!

Książka pani Elżbiety Adamiak klarownie pokazuje, że kobiety-teologowie (teolożki, a może teologinie? – czas pomyśleć w Polsce o wypracowaniu wła-

ściwej terminologii w tej dziedzinie), do prawdy, interesują się rolą Maryi w historii zbawienia, chociaż – podobnie jak w przypadku teologów mężczyzn – czynią to w różnym stopniu czy z różnym zaangażowaniem. Ich sformułowania odnoszące się do Maryi nie brzmią obelżywie, chociaż zapewne – znowu podobnie jak w przypadku teologów mężczyzn – znajdzie się wśród nich jakiś wyjątek. Problem z mariologiczną refleksją teolożek polega jednak na tym, że – tak prezentuje to książka Elżbiety Adamiak – patrzą one na tajemnicę Matki Jezusa inaczej, powiedziałbym, radykalnie inaczej, niż zostaliśmy do tego przyzwyczajeni przez mariologię w ciągu długich wieków tworzonej praktycznie tylko przez mężczyzn, a szczególnie – biorąc pod uwagę polską myśl maryjną – w słowie głoszonym i w nabożeństwach odprawianych przez duchownych-mężczyzn. Feministyczno-teologiczny sposób patrzenia na Maryję najpierw, dla ludzi wychowanych na tradycyjnej mariologii, jawi się jako szokujący i niezrozumiały, nie dający się usprawiedliwić, potem staje się coraz bardziej intrygujący, następnie rodzi potrzebę dyskusji, w końcu wzbogaca teologiczne myślenie i wyzwala je z utartych schematów. Zapewne nie pociągnie on wszystkich z równą mocą, więcej – nie wszystkim może w takim samym stopniu odpowiadać, niemniej jednak to, że w poważnym stopniu daje do myślenia, to pozostaje – przynajmniej po lekturze książki *Błogosławiona między niewiastami* – sprawą nie podlegającą dyskusji.

Omawiana tu praca pani Adamiak ma tę niezaprzeczalną wartość, że

mariologiczną myśl jednej autorki: Cathariny Halkes, pierwszej katolickiej teolożki profesora (profesorki?) teologii feministycznej w Europie, umieszcza w szerszym kontekście mariologicznych dokonań innych najwybitniejszych przedstawicielek tego kierunku. Wymieńmy tu te panie, bo warto znać dziś te nazwiska: Mary Daly, Rosemary Radford Ruether, Elisabeth Schüssler Fiorenza, Elizabeth A. Johnson, Christa Mulack, Elisabeth Gössmann, Marina Warner. W pracy Elżbiety Adamiak wspomniany szerszy kontekst nie ogranicza się jednak tylko do mariologicznych dokonań teolożek, autorka – znając mizerną znajomość teologii feministycznej w Polsce – kontekst ten wypełnia również podstawowymi wiadomościami na temat tej teologii w ogóle. Pokazuje więc złożoną problematykę wiążącą się z feministycznym rozumieniem teologii, z feministyczną hermeneutyką biblijną, koncepcją Boga czy antropologią chrześcijańską. Ostatecznie bez przesady można powiedzieć, że książka pani Adamiak w gruncie rzeczy ma postać swoistego wstępu czy podręcznika do teologii feministycznej, napisanego na kanwie problematyki mariologicznej. Z metodologicznego punktu widzenia może nie jest to największa pochwała, metodologia jednak bardzo szczęśliwie i ze zrozumieniem zgięła tu kolano przed polskim kontekstem, w jakim zrodziło się dzieło Elżbiety Adamiak. Jaskółka wiosny nie czyni, jednak bez wątpienia doczekaliśmy się w końcu książki, która całościowo zaznajamia polskiego czytelnika z osiągnięciami teologii feministycznej. A jej osiągnię-

cia muszą być wielkie i można by rzec mocno ugruntowane, skoro – wynika to z książki *Błogosławiona między niewiastami* – Urząd Nauczycielski Kościoła katolickiego nie waha się posługiwać niektórymi w swoim oficjalnym nauczaniu. Odnosi się to – dla przykładu – do ważnych zmian w oficjalnym nauczaniu Kościoła o Bogu. Wychowany na tradycyjnej teologii czytelnik niechybnie zatrzyma się z otwartą buzią choćby przy tych miejscach książki, które pokazują, że Pismo Święte nie stroni od ukazywania Boga jako Matki, czy kobiety lub że ostatni papież, włącznie z Janem Pawłem II, posługują się w odniesieniu do Boga metaforą macierzyńsko-kobiecą. Można powiedzieć, że błogosławione skutki osiągnięć teologii feministycznej daje się odczuć z wolna również w innych rejonach nauczania i życia Kościoła, w każdym razie na pewno teologia ta ma wiele – również gorzkich słów – do powiedzenia Kościołowi i każdemu z nas. Jak wiele – można się przekonać z książki *Błogosławiona między niewiastami*.

JÓZEF MAJEWSKI

**Zbigniew Drozdowicz:** Z PERSPEKTYWY KOŃCA PEWNEJ EPOKI. SZKICE BEZ MAŁA FILOZOFICZNE. Poznań 1997 ss. 211. Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

Schyłek każdego wieku skłania do pogłębionej refleksji nad szeroko rozu-